



BYTOM

Chopek z lasu w sercu miasta

9 Stycznia 2024

Zanim rękodzielnicza pasja dojrzała i zamieniła się w biznes, Mirosław Dziembała zajmował się budowlanką, a tylko w wolnych chwilach spod jego rąk wychodziły ręcznie szyte skórzane portfele, paski i torby. W sierpniu przy ul. Sądowej 5/7 stworzył swoją pracownię i sklep Chopek z lasu. Manufaktura skóry.

Mirosław Dziembała już od najmłodszych lat interesował się majsterkowaniem i zaznacza, że żyłkę do rękodziela prawdopodobnie odziedziczył po dziadku.



- Za bajtla patrzyłem jak dziadek majsterkował w domu. Pamiętam, że jak szliśmy na roraty, wszystkie dzieciaki miały lampiony z papieru, a ja zrobiony przez dziadka z metalową konstrukcją - wspomina Mirosław Dziembała, właściciel marki Chopek z lasu. Manufaktura skóry.

Pasja w rękach

Zanim na dobre rozkręcił swoją manufakturę, pracował w branży budowlanej. - Moi zleceniodawcy widzieli, że mam zmysł, dlatego zawsze zatrudniali mnie do rzeczy, które wymagały większej kreatywności. Zawsze dodawałem coś od siebie, żeby było estetyczniej, z pomysłem - mówi pan Mirek.

Ponieważ coraz więcej czasu zajmowało mu uczenie się zaawansowanych technik szycia skóry i kolejne realizacje, rękodzielo stało się to pracą na pełen etat. Swoją

wiedzę czerpie nie tylko z Internetu, ale też ze starych publikacji, m.in. poradników Ala Stohlmana- amerykańskiego rękodzielnika, który krok po kroku prowadzi po poszczególnych krokach obróbki skóry. Od początku przygody z rękodziełem kibicuje panu Mirkowi żona Aleksandra.

- Wykonanie w całości ręcznie szytego plecaka zajmuje mi około tygodnia. Szyję z crazy horse, która ze względu na jej charakterystykę jest idealna na wszelkiego rodzaju plecaki, torby, torebki, etui na telefon. Pięknie się starzeje i wraz z upływającym czasem nabiera efektu vintage. Natomiast portfele i moje inne wyroby szyję ze skóry bydlęcej licowej, którą sam barwię
- mówi Mirosław Dziembała.

Jak zaznacza pan Mirek rękodzieło jest dziś towarem luksusowym, który stanowi przeciwwagę dla zalewającej nas chińszczyzny. Ale jest też coraz więcej klientów stawiających na jakość, trwałość i oryginalność produktów.

Praktyczne i ponadczasowe

Najwięcej zleceń pojawia się przed świętami. Wówczas na pniu schodzą damskie portfele i paski. Ale ludzie zamawiają różne rzeczy, bo zastosowań skóry jest mnóstwo, od plecaków, pochewek na scyzoryki, po okładki na telefon czy portfele i kubki ze słoików z symboliką Słowian czy Wikingów.

- Jednym nietypowych zleceń była torba na narzędzia, którą wykonałem dla elektryka wysokich napięć. To prosty, funkcjonalny wzór z możliwością przewieszenia na ramieniu i zapięciu w pasie. Często przychodzą do mnie ludzie starsi, którzy pamiętają czasy, kiedy zepsute się naprawiało, a nie wyrzucało. Polecam im też innych bytomskich rzemieślników, których jest w naszym mieście jeszcze sporo i którzy znają się na rzeczy - zapewnia pan Mirek.

Do lasu po inspiracje

Skąd się wziął Chopek z lasu? Z miłości do przyrody. - Lubię pojechać do lasu, obserwować ślady zwierząt, nasłuchiwać ich odgłosów, być blisko natury. Dla mnie szycie to nie tylko praca, to również sposób na wyrażenie miłości do piękna natury i fascynacji turystyką leśną. To właśnie ze świata przyrody czerpię inspiracje, co widać w każdym detalu moich projektów - uśmiecha się pan Mirek.

Więcej informacji o produktach na: <https://chopekzlasu.pl>.

Mirosław Dziembała - właściciel marki Chopek z lasu. Manufaktura skóry (15)



16

Mirosław Dziembała - właściciel marki Chopek z lasu.
Manufaktura skóry







